

W br. budżet na oświatę wyższy o 1300 mln zł

Dobre perspektywy liceów zawodowych

O 1.300 mln zł wzrasta w br. budżet terenowy na cele oświaty i wychowania. Jakkolwiek wzrost sum przeznaczonych na te cele jest pokaźny, nie zapewnił jednak zasadniczej poprawy, z uwagi na mnogość trudności i problemów, jakie się w tej dziedzinie nagromadziły.

Zgodnie z dyskusją przed- zjazdową i uchwałą VI Zjazdu partii, szczególna uwaga zwrócona zostanie na wyrównanie dysproporcji i różnic w poziomie bazy materialnej szkół, na dostosowywanie struktury szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, do aktualnych potrzeb przemysłu i nowoczesności gospodarki.

W myśl przyjętej generalnej zasady upowszechniania szkolnictwa średniego (w roku szkolnym 1972/73) wzrosło do 91,4 proc. liczba absolwentów szkół podstawowych objętych dalszym kształceniem. Pełne szkoły średnie: zawodowe i licea ogólnokształcące przyjęły we wrześniu br. 22,8 proc. młodzieży z ukończoną klasą ósmą.

Jak zwykle, największe możliwości otwierają szkoły zawodowe kształcące fachowców dla naszej gospodarki. Zarysowuje się jednak w tej gałęzi szkolnictwa coraz wy-

rażniejsza tendencja kształcenia młodzieży na szerszej podbudowie ogólnokształcącej, zrywającej z wąskim praktycyzmem zawodowym, przy większym dostosowywaniu typu i charakteru szkół do aktualnych potrzeb terenowych i możliwości zatrudniania młodzieży.

W związku z tym w nadchodzącym roku szkolnym zmniejszy się o ok. 9 tys. liczba przyjęć młodzieży po szkole podstawowej do techników zawodowych. W wielu rejonach, jak sygnalizują wydziały zatrudnienia; występują trudności ze znalezieniem pracy dla absolwentów tych szkół. Na to miejsce natomiast o ok. 13 tys. wzrosło w technikumach liczba młodzieży po ukończonej zasadniczej szkole zawodowej.

Dużą perspektywę rozwojową mają 4-letnie licea zawodowe, które kształcą robotników wysoko kwalifikowanych z cenzusem maturalnym. Szkoły te (pierwsze powstały przed 2 laty) kształcić będą w nowym roku szkolnym ponad 16 tys. młodzieży. W rezultacie więc nastąpi dalszy, wydany wzrost szkolenia fachowców z pełnym średnim wykształceniem.

Przewidywany jest także rozwój liceów ogólnokształcących, które w ciągu bież. 5-lecia przyjmować będą do klas pierwszych ok. 125 tys. młodzieży rocznie. W br. szkoły te przyjmą ok. 126,5 tys. absolwentów klas ósmych; z tym jednak, że tam, gdzie będzie większe zainteresowanie i większy napływ kandydatów — kuratoria będą mogły otwierać dodatkowe klasy. Takie stanowisko podsygnalizowane zostało tym, że w ub. roku szkolnym 126 oddziałów spośród zaplanowanych nie zostało otwartych z uwagi na brak kandydatów. (PAP)

Przewidywany jest także rozwój liceów ogólnokształcących, które w ciągu bież. 5-lecia przyjmować będą do klas pierwszych ok. 125 tys. młodzieży rocznie. W br. szkoły te przyjmą ok. 126,5 tys. absolwentów klas ósmych; z tym jednak, że tam, gdzie będzie większe zainteresowanie i większy napływ kandydatów — kuratoria będą mogły otwierać dodatkowe klasy. Takie stanowisko podsygnalizowane zostało tym, że w ub. roku szkolnym 126 oddziałów spośród zaplanowanych nie zostało otwartych z uwagi na brak kandydatów. (PAP)

Podobne spotkania odbyły się w poznańskich dzielnicach Grunwald i Wilda, Gostyniu, Pleszewie, Międzybóżu i w innych powiatach woj. poznańskiego. (—)

Z seminarium w Błażejówku

Dokończenie ze str. 1

W spotkaniu konsultacyjnym aktywni miast i powiatu Leszno uczestniczył sekretarz KW PZPR Władysław Słoboda, na spotkanie aktywni pow. obornickiego do Rogoźna przybył przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej Franciszek Nowak, w naradzie aktywni dzielnicy Poznań — Jeżyce uczestniczył przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych Czesław Kończal.

Podobne spotkania odbyły się w poznańskich dzielnicach Grunwald i Wilda, Gostyniu, Pleszewie, Międzybóżu i w innych powiatach woj. poznańskiego. (—)

— Ech, te twoje próby są nobelowe. Spójrz tylko, jaki jest rachunek za gaz!



— Ech, te twoje próby są nobelowe. Spójrz tylko, jaki jest rachunek za gaz!

Wielkopolski udział w 20 miliardach

Załogi deklarują dodatkową produkcję

Ze wszystkich stron Wielkopolski dochodzą do nas sygnały o tym, iż załogi zakładów pracy, zdopingowane treścią listu Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu PRL do konferencji samorządów robotniczych, szukają możliwości zwiększenia rozmiarów tegorocznej produkcji ponad ustalenia zawarte w projektach planów resortów i zjednoczeń.

Niektóre załogi już się w tych sprawach wypowiedziały. Pisał o tym relacjonując przebieg obrad KSR w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego w Luboniu, w „Wiepofamie” i „Kaliszance”. Niemal codziennie napływają dalsze wieści.

Oto załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego zobowiązała się wyprodukować ponad wskaźniki swego zjednoczenia setki ton różnych gatunków maki, kaszy i psaz o łącznej wartości 36 mln zł.

KC KPZR o krytyce literacko-artystycznej

Podjęta ostatnio przez Komitet Centralny KPZR uchwała o „krytyce literacko-artystycznej” stwierdza, że komitety partyjne, instytucje kulturalne, związki twórcze oraz organy prasowe rozwijają aktywną działalność na rzecz realizacji wytycznych XXIV Zjazdu KPZR o podniesieniu poziomu krytyki literacko-artystycznej. Zadania krytyki zostały rozpatrzone na zjazdach, posiedzeniach plenarnych oraz zebraniach inteligencji twórczej. Zaczęto publikować coraz więcej artykułów prawnikowskich, troską o dalszy rozwój sztuki realizmu socjalistycznego.

Ponadto uchwała KC KPZR konstataje, że dotychczasowy poziom krytyki nie odpowiada w pełni mierze wymogom związanym ze wzrastającą rolą kultury i sztuki w budownictwie komunistycznym. Nie dość dogłębnie analizowane są procesy rozwoju radzieckiej literatury i sztuki oraz wzajemne wzbogacanie się i przenikanie kultur narodów socjalistycznych. (PAP)

50 proc. zniżka dla starych samochodów

Opłata drogowa — bez biurokracji

Obowiązujący dotychczas system wnoszenia opłat rejestracyjnych — zwanych też popularnie drogową opłatą — za samochody znajdujące się od wielu lat w eksploatacji był przedmiotem krytycznych uwag. Wskazywano na nadmierną biurokrację przy załatwianiu tych spraw.

Wszystkie te opinie uwzględniła zarządzenie Ministra Komunikacji opublikowane 25 bm. w kolejnym — 4 numerze — Monitora Polskiego. Likwiduje ono biurokrację, związaną z uzyskiwaniem zniżek przy wspomnianych opłatach.

Przypomnijmy, że 50-procentowa obniżka opłat przysługująca

je posiadaczowi samochodu powyżej 1500 ccm, jeśli od daty wyprodukowania wozu minęło 10 lat. Jeszcze większa — bo 80-procentowa obniżka dotyczyła samochodów osobowych wyprodukowanych przed 1945 r. Jednakże za każdym razem i co roku właściciele tych pojazdów by uzyskiwać tę prawo im przysługującą musieli składać odpowiadające podanie.

Nowe rozporządzenie znosi taką procedurę. Poczynając od daty ogłoszenia zarządzenia coroczna opłata będzie automatycznie zmniejszana o przysługującą zniżkę bez konieczności składania za każdym razem podania. (PAP)

ZSRR wystrzelił „Kosmos — 472”

W Związku Radzieckim dokonano we wtorek wystrzelenia kolejnego sztucznego satelity Ziemi — „Kosmos-472”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa.

Sputnik został umieszczony na orbicie, a jego maksymalna odległość od powierzchni Ziemi wynosi 1568 km. (PAP)

Indie, największy po Chinach kraj azjatycki, obchodzą tegoroczne święta narodowe w szczególnej sytuacji — pod znakiem znacznego umocnienia się pozycji rządu Indira Gandhi zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej jak i na forum międzynarodowym.

Konflikt pakistańsko-indyjski i konieczność zorganizowania doraźnej pomocy dla milionów uchodźców z Bengalu zaważyły wprawdzie w poważnym stopniu na gospodarce indyjskiej, ograniczając możliwości szybkiego rozwiązania palących problemów wewnętrznych. Jednakże mimo balastu uchodźców i kosztów prowadzenia wojny sytuacja żywnościowa — problem nr 1 w Indiach — poprawiła się na tyle, że o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, Indie będą mogły już w końcu tego roku osiągnąć samowystarczalność w dziedzinie żywności.

Bardzo poważnie wzrosł polityczny ciężar gatunkowy tego państwa, które i tak, z racji swej długiej historii i bogatych tradycji kulturalnych, odgrywa donio-

liardach dodatkowej produkcji był co najmniej taki sam.

Oznacza to, że załogi wielkopolskiego przemysłu powinny zadeklarować dodatkową produkcję o wartości około półtora miliarda złotych. A ponieważ nie każda załoga będzie mogła zadeklarować dodatkową produkcję, ponieważ nie każdy towar jest w równej mierze potrzebny — więc inne załogi (te, które wytwarzają u nas towary rynkowe, na eksport, materiały budowlane i inwestycyjne) powinny zadeklarować więcej. (pch)

Pracownicy Zakładów Rowerych „Romet” w Poznaniu, wytwarzający masowo części do rowerów montowanych w Bydgoszczy, zawiązali swoich kolegów z bydgoskiej montowni iż mogą liczyć na dodatkowy wpływ części z Poznania o wartości półtora miliona zł.

Budowlani z poznańskiego „Elektromontażu” — podwykonawcy wszystkich specjalistycznych robót na budowach z zakresu elektryczności — zobowiązali się tak ulepszyć organizację pracy, aby możliwe było skrócenie cyklu inwestycyjnego oraz wykonanie dodatkowych robót zwłaszcza w obiektach przemysłu spożywczego, lekkiego i chemicznego. Łączna wartość tych robót wyniesie 21 mln zł.

Powyższe przykłady wskazują, że załogi wielkopolskich fabryk prawidłowo odczytały treść listu Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu PRL. Zwiększając produkcję tych towarów, które wzbogacają rynek, bądź eksport i mają szansę na rychły zbyty. Załogi zdają sobie też sprawę z tego, iż ponadplanowa produkcja tylko wtedy spełni pokładane w niej nadzieje, jeśli nie pociągnie za sobą dodatkowego zatrudnienia, jeśli będzie rezultatem lepszej organizacji i zwiększonej wydajności pracy, pełniejszego wykorzystania po wierzeźni produkcyjnej i maszyn, oszczędniejszego gospodarowania surowcami i materiałami, zmniejszenia zapasów itp.

Jeśli coś budzi cień niepokoju, to chyba tylko rozmiary wartości podejmowanych zobowiązań. Jak wiadomo, pod względem wielkości produkcji przemysłu Wielkopolska zajmuje szóste miejsce w kraju (7,2 procent). Wypadałoby więc, aby jej udział w owych 20 mi-

Proces przeciwników administracji R. Nixona

Jak informuje korespondent PAP, red. J. Dziedzic w Harrisburgu, stolicy konserwatywnego stanu Pensylwania rozpoczął się w poniedziałek proces 7 osób oskarżonych o zamiar wyśadenia w powietrze systemy centralnego ogrzewania pod kompleksem budynków rządowych w Waszyngtonie oraz próbę uprowadzenia doradcy prezydenta Nixona do spraw bezpieczeństwa, Henry Kissingera. 6 oskarżonych to księża katolicki i zakonnic, a siódmym jest muzułmanin pakistańskiego pochodzenia, doktor filozofii i wykładowca uniwersytetu w Chicago. (PAP)

Dzień Republiki Indii

Ważne ogniwo stabilizacji

słą rolę w kształtowaniu biegu wydarzeń światowych. Sprawiła to pokojowa polityka rządu Indii, której fundamenty położył zmarły twórca państwa indyjskiego Jawaharlal Nehru i którą konsekwentnie kontynuuje jego córka, premier Indira Gandhi. Polityka ta znajduje wyraz w stanowisku rządu indyjskiego wobec wojny w Wietnamie i wobec wszelkich neokolonialistycznych poczynań, zmierzających do podporządkowania krajów trzeciego świata imperializmowi amerykańskiemu czy europejskiemu.

W tych zasadniczych sprawach polityka Indii zbieżna jest z celami, jakie stawiają sobie kraje socjalistyczne. Zbieżność ta stała się podstawą do szerszego współdziałania Indii z krajami wspólnoty socjalistycznej, co znalazło wyraz w podpisaniu przed kilku miesiącami indyjsko-radzieckiego układu o pokoju, przyjaźni i współpracy. Pomyślnie i

liardach dodatkowej produkcji był co najmniej taki sam.

Oznacza to, że załogi wielkopolskiego przemysłu powinny zadeklarować dodatkową produkcję o wartości około półtora miliarda złotych. A ponieważ nie każda załoga będzie mogła zadeklarować dodatkową produkcję, ponieważ nie każdy towar jest w równej mierze potrzebny — więc inne załogi (te, które wytwarzają u nas towary rynkowe, na eksport, materiały budowlane i inwestycyjne) powinny zadeklarować więcej. (pch)

Przy współpracy „Renault”

Budowa kombinatu samochodowego ZSRR

Najnowszy numer organu Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR „Sowietskaja Torgowla” przyniósł w oficjalnej kronice pierwsze szczegóły nowego kontraktu, jaki został podpisany pomiędzy Wszechzwiązkowym Zjednoczeniem „Awtopromimport” i „Renault” w sprawie opracowania przez francuską firmę projektu produkcji silników wysokoprężnych w Kamskich Zakładach Samochodowych, które — jak wiadomo — są jedną z priorytetowych inwestycji w bieżącej pięcioletniej radzieckiej.

W myśl zawartego porozumienia „Renault” będzie uczestniczył w montażu, przygotowaniu, ruchu i oddaniu do eksploatacji urządzeń oraz w zorganizowaniu produkcji silników. Zgodnie z umową, „Renault” zaangażuje w budowie kombinatu nad Kama także inne firmy francuskie. Warto przypomnieć, iż trwająca już inwestycja ma na celu stworzenie potężnej bazy wytwórczej ciężarówek o wielkiej ładowności. (PAP)

W sprawie zabójstwa przy Gwiazdzistej

Drugi proces Z. Michałowskiego przed Sądem Wojewódzkim

24 bm. przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbył się proces rewizyjny Zygmunta Michałowskiego, który 21 czerwca ub. roku przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu został skazany za zabójstwo kapitana lotnictwa Antoniego D.

21 grudnia 1970 roku 38-letni Zygmunt Michałowski z zawodu technik budowlany, w swoim garażu przy ul. Gwiazdzistej w Poznaniu, kluczem francuskim zabił Antoniego D., po czym przywłaszczył sobie jego pieniądze (132 tys. zł). Następnie wywoził zwłoki do Otowa (pow. Poznań), gdzie wrzucił je do stawu. Tego samego dnia Z. Michałowski z zagarniętych pieniędzy spłacił dwóch wierzycieli, od których zaciągnął pożyczki, pochłonięte przez jego nierentowne przedsiębiorstwo produkcji płyt „Suprema”.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu przyjął, że u oskarżonego nagłe

Rozpoczęła się druga konferencja ZKJ

We wtorek, 25 stycznia w Belgradzie przewodniczący ZKJ Josip Broz Tito dokonał uroczystego otwarcia drugiej konferencji Związku Komunistów Jugosławii — najwyższego forum partii między jej zjazdami. Zgodnie z porządkiem obrad konferencja będzie trwała 2 dni i — jak się oczekuje — poweźmie ważne decyzje dotyczące kierowniczej roli partii.

W obradach drugiej konferencji ZKJ, które otwarte są dla publiczności, bierze udział 367 delegatów, wybranych zgodnie ze statutem partii oraz 40 zaproszonych przez Prezydium ZKJ gości, w tym członkowie Prezydium SFRJ, przedstawiciele rządu i organizacji społeczno-politycznych.

Konferencja rozpatrzy sprawozdanie Prezydium ZKJ, Komisji Statutowej oraz rewizyjnej za okres między zjazdami a drugą konferencją. Porządek dzienny obejmuje punkty: „Rozwój i aktualne zadania ZKJ”, „Sytuacja społeczno-gospodarcza i zadania ZKJ”. (PAP)

W CDU — bez zmian

Komit Federalny partii, 90-osobowe gremium, które stanowi najwyższy organ Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w okresie między zjazdami, podjął w poniedziałek na posiedzeniu w Bonn formalną uchwałę zapowiadającą, że CDU odrzucił układy zawarte przez Niemcy Zachodnie z Polską i ZSRR. (PAP)

J. Hamer w Urzędzie do spraw Wyznań

Przebywający w Polsce sekretarz watykańskiego Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijańskiej o. dr Jerom Hamer został przyjęty 25 bm. przez wicedyrektora Urzędu do spraw Wyznań Tadeusza Dusika. (PAP)

zrodził się zamiar zabójstwa, kiedy wylonili się trudności w sfinalizowaniu transakcji, w której oskarżony oferował sprzedaż samochodu „Fiat-125 p”. Trybunał uznając za okoliczność obciążającą: działanie oskarżonego z chęcią zysku, osierocenie dwojga nieletnich dzieci oraz zachowanie się po zbrodni, a za okoliczności łagodzące: nienaganny do tego czasu tryb życia oskarżonego i przyznanie się do winy — skazał go na 25 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 100 tys. zł oraz utratę praw publicznych na 10 lat. Ponadto częściowo uwzględniono prośbę o zwolnienie z więzienia z powodu choroby na rzecz powódki cywilnej (wdowy po Antonim D.) około 100 tys. zł.

Od wyroku tego założyli re wizję prokurator, obrońca i pełnomocnik powódki cywilnej.

Sąd Najwyższy postanowił zaskarżony wyrok uchylić w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Tak więc przed Sądem Wojewódzkim jeszcze raz toczyć się będzie proces w sprawie zabójstwa przy ul. Gwiazdzistej. (ak)

Francja — Izrael

Rozmowy w sprawie samolotów „Mirage”

W gmachu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wznowione zostały w poniedziałek rozmowy z przedstawicielami Izraela na temat samolotów typu „Mirage”, zamówionych przez Tel Awiw, a na które nałożone zostało embargo po agresji Izraela na państwa arabskie. Francja zdecydowała się zwrócić Izraelowi wpłaconą kwotę, natomiast Tel Awiw nalega, by Paryż mimo embargo do starczył tych samolotów. Impas w rozmowach trwa już 5 lat. (PAP)

Hartuje ich las

Mróz. Aż nie chce się wyjść z ciepłego samochodu na opróżniony śniegiem leśny poligon. Czuję, jak kostnieją mi palce i wsuwam dłonie w rękawiczki. Obok mnie adiunkt Nadleśnictwa Sieraków — Wacław Szostak i podleśniczy z Ławicy — Tomasz Wawrzyniak. Idziemy w stronę, skąd wiatr niesie zapach płonącego, żywicznego drewna, gdzie przy rozpalonym na porębie ognisku trwa korowa nie ściganych pni. Podleśniczy zapisuje w notesie kolejne poręby przy wyrębie. Ludzie pracują tu na akord, trzeba skrupulatnie obliczyć wykonaną przez nich pracę.

I kaskiem — tylko dla pracownikó statych, ciepłe posilki, warunki mieszkaniowe.

Odwiedziłam nadleśnictwa w Sierakowie i Międzychodzie. W obu słyszałam narzekania na odzież ochronną. Rękawice są za sztywne, nie można w nich utrzymać narzędzi; wataowane kaftany krępują ruchy, obuwie nieraz przemaka, a kaski ochronne obuwają się na oczy. Podobno opracowano już nowy model odzieży, przystosowany do charakteru pracy robotników leśnych. Ale kiedy zacznie się ją powszechnie użytkować?

Zmiana formy posilków regeneracyjnych znalazła u leśnych ludzi uznanie, choć początkowo przyjęli tę innowację nieufnie. Zamiast dowo-

z tym roku sumy te wzrosną; pracuje bowiem więcej ludzi, a także stawki na dożywianie znacznie wzrosły, o około 35 procent. Przewiduje się, że w tym roku wydatek ten w skali całego okręgu poznańskiego przekroczy 4 mln. zł.

Czy są wypadki przy pracy? W obu nadleśnictwach zgodnie odpowiedziano, że jeżeli skałczenie, wymagające parodniowego zwolnienia lekarskiego można nazwać wypadkiem, to czasem się zdarza. Nikt nie mógł sobie natomiast przypomnieć, kiedy zdarzył się wypadek, pociągający za sobą trwałe kalectwo.

Zanim zapadnie wieczny, zimowy zmrok — w jednym miejscu „Star”, w drugim furgonetka „Muscov” — zabiera ludzi ze stanowisk oddalonych od miejsca zamieszkania czy zakwaterowania. Stali pracownicy wracają do swych domów w leśnych osadach; sezonowi — do śródeślnych hoteli, na które przerobiono budynki rolników, lub byłe budynki nadleśnictw. Coraz ładniejsze są mieszkania drwali, lepiej wyposażone kwatery, mające przez kilka miesięcy zastąpić rodzinny dom. Niestety, w wielu leśnictwach, takich jak Muchoń, Kukułka, Czapliniec, Borowy Młyn, nie ma dotychczas światła elektrycznego. Elektryfikacja jeszcze nie wszędzie dotarła do leśnej głuszy. To na pewno niewygodą dla mieszkańców, ale nie tracą oni nadziei, że kiedyś doczekają się tego ważnego elementu cywilizacji. Teraz jednak po ciężkiej pracy na mrozie najbardziej ciepły piec i wygodne łóżko.

ZOFIA DOHNKE

Z myślą o ludziach

Ludzie lasu. Takich jak oni jest wielu. Niektórzy wybrali ten zawód w młodości, inni — jak niejednokrotnie zdarzało się to w rejonie Puszczy Nadnoteckiej — zamienili piugi na siekiery, bo piaski nie chciały rodzić.

Teraz, gdy zaczęły się leśne żniwa, liczba pracujących przy nich ludzi podwaja się, a w niektórych nadleśnictwach na wet potraja. Wprawdzie dają się do tego, aby pozyskiwanie drewna odbywało się w ciągu całego roku, ale zawsze szczególnie nasilenie prac trwać będzie od listopada do końca marca. Składają się na to dwie przyczyny: po pierwsze — drewno pozyskane zimą nie wymaga dodatkowych zabiegów przeciwdziałających grzybowi; po drugie — więcej jest w tym sezonie kandydatów do pracy, jako że w marcie dla rolnictwa okresie np. małorolni pragną zdobyć finansowy strzyk dla swoich gospodarstw.

Jeszcze niedawno pracowników sezonowych nie trzeba było daleko szukać. Zgłaszali się rolnicy z rejonów Konina czy Turku. Teraz mają dość zajęcia w swoich uprzemysławianych powiatach. Większość drwali pochodzi więc z Lubelszczyzny, z Krakowskiego, Podhala. W tym sezonie do Nadleśnictwa Sieraków zgłosiło się nawet dwóch flisaków, którzy latem organizują spław tu rystów Dunajcem. Ale jakieś 70 procent jest takich, którzy przyjeżdżają tu od wielu lat. Ot, chociażby Wacław Wieckoński i Józef Wziątek z Lubelskiego. — Oby takich było więcej — mówi o nich adiunkt. — To bardzo dobrzy, uczciwi pracownicy.

W tym roku poznański okręg Lasów Państwowych ma za zadanie dostarczyć gospodarce ponad 180 tys. m sześć, drewna więcej niż w roku ubiegłym: grubizna dla przemysłu papirniczego, dla kopalń na temple do stropów, drobica na płyty pilśniowe.

Największe obszary leśne Wielkopolski to Puszcza Nadnotecka, ciągnąca się przez kilka powiatów. Pokrywa prawie połowę powierzchni powiatu międzychodzkiego. O tej porze roku lasy mają szczególny urok. Śniegowe czapy na wieczne zielonych sosnach i świerkach, oszroniałe gałęzie drzew liściastych. Dla przypadkowego obserwatora leśnej sceny dodatkowymi efektami są dymy ciągnące się od płonących na porębach ognisk, dźwięk mechanicznych pił i głucho uderzenia siekier — znaki, że umiera drzewo. Czasem z drzew wynurzy się z warkotem ciągnik, taszczyący za sobą długie pnie.

Ale ludzie nie przybyli tu dla pięknych krajobrazów i rozczulania się nad tym, że giną drzewa. Oni są potrzebni lasowi, a las jest potrzebny im. Podjęli się trudnej, ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Muszą stawać do niej codziennie, bez względu na to, czy sroży się mróz, czy sypie śnieg. A o bawiarzami pracodawcy jest stworzyć takie warunki, które by możliwie w największym stopniu uczyniły ich pracę lżejszą, bezpieczniejszą, aby przyczyniali się do zwiększenia wydajności pracy, a co za tym idzie — większych zarobków. Zapewnia się więc środki przewoźne, odzież ochronną. Niestety — poza rękawicami

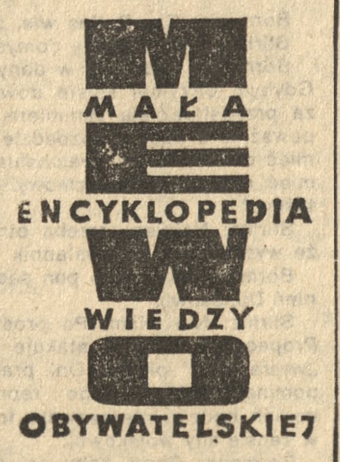
nej w termosach zupy z restauracji GS (co było kłopotliwe ze względu na niedostateczne środki transportu i znaczne rozrzucone ludzi w lasach), otrzymują zupy w puszkach. Podgrzewają je na piecykach w leśnych schronach. Posiłki są smaczne i kaloryczne. Można nawet czasem zamienić puszkę z zupą mniej lubianą na bardziej odpowiadającą podniebieniu. Obiad może być zawsze o jednej porze.

Koszty dożywiania ponosi nadleśnictwo. W ub. roku Sieraków zapłacił za nie prawie 49 tys. zł. Stałych drwali było 23 i około 30 sezonowych. W



Czasem z drzew wynurzy się z warkotem ciągnik, taszczyący za sobą długie pnie.

Fot. — J. Chlasta



W sobotę, 22 stycznia 1972 r. przedstawiciele rządów Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii i Norwegii podpisali w Brukseli układy o przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Oznacza to pierwszy krok na rzecz rozszerzenia zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku z sześciu dotychczasowych państw do dziesięciu. Formalnie miałyby to nastąpić z dniem 1 stycznia 1973 r., jeśli oczywiście parlamenty zainteresowanych krajów zaakceptują decyzję rządów. W ten sposób obszar EWG wzrośnie z dotychczasowych 1167,1 tys. km kw. do 1829,4 tys. km kw., a ludność z około 189 mln do 257 mln, zaś obroty handlu zagranicznego zwiększą

się o ponad jedną trzecią — do przeszło 100 mld dolarów rocznie po stronie eksportu i mniej więcej tyle po stronie importu. EWG dziesięciu, to obszar o globalnym dochodzie narodowym 625 miliardów dolarów, produkujący blisko 130 milionów ton stali, 10 milionów samochodów.

Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) potocznie zwana Wspólnym Rynkiem utworzona została w wyniku traktatu podpisanego w Rzymie 25 marca 1957 r. przez sześć państw Europy zachodniej: Francję, Niemiec, Republikę Federalną, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg. EWG zaczęła funkcjonować 1 stycznia 1958 r.

Pierwszy projekt utworzenia takiego ugrupowania wysunął w 1950 r. przez państwa Beneluksu (Belgię, Holandię, Luksemburg) jeszcze jesienią 1952 roku. Jednak wówczas został odłożony do lamusa, gdyż w tym czasie Francja i NRF zajęte były montowaniem Europejskiej Wspólnoty Obronnej, — organizacji, która nie doszła do skutku z powodu odrzucenia jej aktu ratyfikacyjnego przez parlament francuski. EWG miała swego poprzednika w postaci funkcjonującej od 1953 r. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali tych samych sześciu państw, które były założycielami Wspólnego Rynku.

Chcąc najkrócej odpowiedzieć na pytanie, jakie cele stawia sobie EWG, należałoby powiedzieć, iż dąży do pełnego scalenia ekonomicznego krajów członkowskich: zniesienia międzykrajowej członkowskiej ograniczeń ruchu kapitału, siły roboczej, towarów i

Piętnaście lat temu Zrzeszenie Studentów Polskich powołało pierwsze sądy koleżeńskie. Przypuszcza my, że nikt nie będzie jubileusz obchodził, ale jest to dobra okazja, aby młodzieżowej Temidzie poświęcić kilka słów. I to nie jej przeszłości, lecz dniu dzisiejszemu.

NIE IŁOŚĆ, LECZ...

Od początku 1969 roku do końca ubiegłego sądy koleżeńskie ZSP przeprowadziły 913 rozpraw i objęły swym postępowaniem nieco ponad 2 tys. studentów. Statystycy Rady Nauczelniej twierdzą, iż jest to rejestr niepełny, nie obejmuje bowiem poczyni w domach studenckich. W sumie odnotowano więcej wykroczeń niż w analogicznym okresie przed 1969 rokiem. Obwinionymi byli głównie młodzi z pierwszych lat studiów, a najczęstszym, bezpośrednim bodźcem do ich postępków był alkohol.

Jeśli przymierzmy grupę sądzonych w koleżeńskich grodach do liczącej ponad 200 tys. zbiorowości studentów stacjonarnych, uzyskamy odsetek znikomy. A więc nie stanowią oni o postawie młodzieży. Nawiasem mówiąc, odsetek ten okazał się w interesującym nas okresie większy dlatego, że wzrosła liczba sądów, a ponadto częściej zwracano się do nich o interwencję. W niektórych, nielicznych jak dotąd uczelniach w wyniku porozumienia z władzami część spraw zamiast do komisji dyscyplinarnych, trafia pod ocenę samych studentów.

SUROWO LECZ SPRAWIEDLIWIE

ZSP traktuje swe organizacyjne sądownictwo jako ważny instrument wychowawczy, pomagający w kształtowaniu postaw i zasad moralnych studentów. Znajduje

Studencka Temida

to wyraz w kierowaniu do rozpatrzenia nie tylko wykroczeń, które można by nazwać pospolitymi, lecz także tych, które wiążą się z niewłaściwym stosunkiem do nauki, cwaniactwem itp.

Skrupulatnie oceniano niedopełnienie obowiązków organizacyjnych. Dużą aktywność na tym polu wykazywały władze wykonawcze ZSP i organy samorządu studenckiego. To właśnie te ognia skierowały do sądów koleżeńskich ponad 50 proc. wniosków o ukaranie.

Znaczną odsetek stanowiły przed studenckim trybunałem sprawy o podłożu finansowym i gospodarczym, które wynikały z braku doświadczenia czy nieznajomości przepisów, jak też nieraz zawinione świadomie.

W tym miejscu nasuwa się refleksja: różnie liczba studentów, a w ślad za tym rosną agendy Zrzeszenia. Dużej rotacji aktywu powinno towarzyszyć stałe szkolenie. Tylko wtedy młodzi ludzie będą mogli świadomie zarządzać coraz większym majątkiem organizacji i podejmować decyzje przemysłowe, zgodne z przepisami.

Nie brakuje też spraw, zwiaszcza w domach studenckich, świadczących o naruszeniu za sad współżycia koleżeńskie. Liczne przypadki orzeczeń najwyższej dla studenta kary — usunięcia z uczelni — świadczą o bezkompromisowości sądzących wobec swych rówieśników. Niektóre decyzje próbują łagodzić opiekunowie z ramienia władz uczelni.

W Poznaniu w okresie od 1969 roku do końca 1971 roku zanotowano 35 rozpraw sądów koleżeńskich oraz 83 sądzonych studentów. Wśród nich zaobserwowano stosunkowo duży procent studentów III i IV roku. Wykroczenia do tej pory najczęściej naruszenia regulaminu dyscyplinarnego, szczególnie w akademikach. Stwierdza się także przypadki chuligaństwa pod wpływem spożycia alkoholu. Poznańskie sądy koleżeńskie wymierzały także kary za nadużycia finansowe studentów zatrudnionych w Spółdzielni Pracy „Akademik”. Zdarzają się też przejawy lekceważenia przez studentów postanowień studenckich organów samorządowych. Uważa się tutaj, że zachodzi potrzeba zwiększenia kompetencji i autorytetu sądów koleżeńskich.

WSTĘP DO KULTURY PRAWNEJ

Powodem interwencji jest nie tylko odmienna ocena sądzonych sprawy. Niektóre orze-

czenia, a nawet kary nie są zgodne z regulaminem. Krytykowany jest też poziom części uzasadnień. Brak w nich na przykład stwierdzenia stanu faktycznego, nie wskazują na określone dowody, oceny bywają nieprecyzyjne i ogólnikowe. Nie zawsze dyskontowane są do końca wychowawcze aspekty ocenianych postępów.

Ogólnie rzecz biorąc, działalność studentów na polu Temidy spotyka się z aprobatą w uczelniach. O prawidłowości postępowania i zgodności kar z ogólnym poczuciem sprawiedliwości świadczy niska ilość odwołań do wyższych instancji. W interesującym nas tu okresie było ich tylko 8 procent.

I ostatnia refleksja. Kultura prawna naszego społeczeństwa jest stosunkowo niska. Podobną sytuację mamy w środowiskach studenckich. Być może w przyszłości każdy absolwent szkoły wyższej będzie miał pewne kwantum wiedzy z dziedziny prawa. Niemal rolę w tym względzie mogłoby odegrać właśnie koleżeńskie sądownictwo ZSP. Na pewno poszerzenie działalności o ten zakres spełniłoby funkcję profilaktyczną.

ZSP samo nie podjęło temu zadaniu. Nie wystarczy także aktywizacja samych wydziałów prawa, aby objąć zasięgiem uczelnie pozauniwersyteckie. Ale mogłoby Temidzie studentkiej pomóc absolwenci studiów prawniczych w Zrzeszeniu Prawników Polskich.

JAN KRAŚNIEWSKI



Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazały się następujące książki:
Aleksy Brodowski, Jerzy Chabowski, Jerzy Auerbach — „Radio i telewizja — ilustrowana encyklopedia dla wszystkich”, 2500 hasel. Str. 469, z 66.

Jerzy Massalski — „Fizyka dla inżynierów. Część II. Fizyka współczesna”. Dla inżynierów i studentów. Str. 499, z 85.

Józef Konieczny — „Wstęp do teorii eksploatacji urządzeń”, seria „Problemy i metody techniki”. Dla inżynierów, zwłaszcza organizatorów. Str. 223, z 21.

Jerzy Wroński — „Demontaż i montaż maszyn”. Dla pracowników techniczno-produkcyjnych wydziałów i przedsiębiorstw remontowych. Str. 175, z 16.

Zdzisław E. Sikorski — „Technologia żywności pochodzenia morską”. Dla personelu inżynierskiego no-technicznego, dla pracowników naukowych, także studentów. Str. 574, z 100.

EWG dziesięciu

usług; stopniowego zniesienia celów i ograniczeń w przewozie i wywozie między krajami członkowskimi; prowadzenia wspólnej taryfy celnej oraz ustanowienia wspólnej polityki handlowej wobec krajów nie należących do EWG.

Postępem integracji zachodnioeuropejskiej szóstki od jej powstania towarzyszą sprzeczności wewnętrzne, wynikające z niejednokrotnego stopnia rozwoju poszczególnych jej członków, a tym samym różnych interesów, zarówno gospodarczych jak i politycznych. Posunięcia realizujące wspólne cele EWG ugodziły jednocześnie w interesy innych państw kapitalistycznych Europy, a ponadto Stanów Zjednoczonych i Japonii. Nie tylko z tych dyskriminatornych powodów ekonomicznych, ale także z przyczyn politycznych EWG stała się barierą utrudniającą współpracę ogólnoeuropejską. Ogranicza bowiem wzrost współpracy gospodarczej między Wschodem, a Zachodem, a w sensie politycznym, pogłębia podział Europy. Powstaje oczywiście pytanie, czy rozszerzenie EWG do dziesięciu zachodnioeuropejskich państw złagodzi czy też pogłębi te dotychczasowe utrudnienia.

Traktat rzymski z 1957 roku przewidywał możliwość poszerze-

nia Wspólnego Rynku, co już wówczas wiązano właśnie z Wielką Brytanią. W sierpniu 1961 r. konserwatywny rząd premiera MacMillana złożył po raz pierwszy oficjalną ofertę członkostwa w EWG, ale zdecydowana opozycja Francji de Gaulle'a doprowadziła do zerwania tych rokowań. Następną próbę podjął w lipcu 1967 r. rząd laburzystowski premiera Wilsona, jednak i wówczas francuskie „nie” doprowadziło do niepowodzenia rozmów. 4 grudnia 1969 r. Wilson jeszcze raz wystąpił ze swoją ofertą, już po odejściu de Gaulle'a ze stanowiska prezydenta. Formalne rokowania z EWG rozpoczął nowy rząd brytyjski premiera Heatha, osiągnął porozumienie 13 czerwca 1971 r., po prawie roku niełatwych negocjacji.

Wraz z Wielką Brytanią swoje wstąpienie do EWG zgłosiły Dania, Norwegia i Irlandia. Stwierdza się, że ze względu na

swoje silne powiązania z Wielką Brytanią rządy tych trzech państw nie mogły podjąć innej decyzji.

Zeby rozszerzony Wspólny Rynek zaczął funkcjonować, konieczne jest ratyfikowanie przez poszczególne parlamenty układów podpisanych w Brukseli 22 stycznia 1972 r.

W żadnym z czterech nowo wstępujących do EWG państw nie brak przeciwników tej decyzji zarówno wśród ludności

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK



W roku 1972 zaczynają się przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Nauk Ogrodniczych, który organizujemy we wrześniu 1974 roku w Warszawie. Będzie to bardzo liczne spotkanie specjalistów z całego świata — zapowiedziało się około 1500 naukowców, co oczywiście wymaga rozpoczęcia już teraz różnych prac organizacyjnych. Warto podkreślić, że będzie to pierwszy światowy kongres ogrodniczy, organizowany w krajach socjalistycznych.

Jeśli chodzi o moją domenę — sadownictwo — to jest ona w dużym stopniu związana z pogodą. Notujemy w polskim sadownictwie pewien postęp w ciągu ostatnich lat i Polska wśród państw socjalistycznych (poza Węgrami) jest najlepiej zaopatrzona w owoce. Jednak w ostatnich 2 latach pogoda dla rolnictwa nie była najlepsza: albo susza — albo w zeszłym roku dwie zimy, jedna w styczniu i w marcu, a w

OWOCOWY ROK 1972

O PRZEWIDYWANYM URODZAJU, MOŻLIWOŚCIACH ZWIĘKSZENIA ZBIORÓW, POMOCY NAUKI DLA SADOWNICZWA MÓWI PROF. DR SZCZEPAN PIENIAZEK, DYREKTOR INSTYTUTU SADOWNICZWA W SKIERNIEWICACH.

lutym wiosna! Drzewa zaczęły rosnąć, a potem przemarzły paki i nie mieliśmy dobrego roku — był raczej średni.

Pamiętamy niedawne „kleśki urodzaju” i chlubiśmy się tym, że już od 6 lat mamy plony wyrównane — co jest oczywiście lepsze od nadmiaru plonów, czy też odwrotnie, jak np. w jednym roku 400 tys. ton, a w drugim 1.000.000 ton. Teraz to nawet w tzw. nie-dobrym roku mieliśmy tylko

o 20% mniej, niż byśmy się spodziewali, a więc mamy już wyrównany urodzaj.

Spodziewamy się w tym roku — ponieważ już dwa lata był urodzaj przeciętny — ogromnego urodzaju, wszystkich gatunków owoców. Chyba, żeby pogoda — bardzo nietypowa w tym roku — spłatała nam figla.

Będziemy dbali w dalszym ciągu o rozwój plantacji truskawek. Zaczęliśmy od 8 tys. ton w roku 1950, dochodząc do 150 tys. ton w roku 1965. Potem nastąpiło pewne zmniejszenie plonów, ponieważ wszyscy uważali, że uprawa truskawki — to jest samograj, nic przy tym nie trzeba robić. Tymczasem jak się rozbudowuje uprawę na dużą skalę, gromadzą się szkodniki, pojawiają się choroby. Dlatego też przez następne lata mieliśmy zbiorów (sięgające około 130 tys. ton, aż w roku 1969 połowa plantacji nam zmarła i spadliśmy do 59 tys. ton. Ale już odbudowaliśmy plantacje i w bardzo suchym roku 1971 zbiorów osiągnęliśmy ponad 100 tys. ton. Wydaje się, że w roku bieżącym zbliżymy się do zbiorów w granicach 140 tys. ton; a mamy nadzieję, że zbiorów w następnych latach przekroczą 150 tys. ton.

Tak więc, jeżeli pogoda będzie nam przychylna — możemy oczekiwać dużego urodzaju owoców.

W nowoczesnym sadownictwie największą uwagę zwracamy na to, żeby odmiany jabłek, jakie są aktualnie uprawiane w naszym Instytucie i w kraju, były opłacalne — by

koszt produkcji nie był wysoki.

Mamy ok. 240 tys. ha sadów i produkujemy około półtora miliona ton owoców — tzn. 6 ton z ha. A przecież dobry sad może dać 40 ton z ha. Zmierzamy do wypracowania modelu tzw. sadów intensywnych — tzn. takich sadów, które wchodzi w pełnię owocowania w wieku 7 — 8 lat. Mamy już dużo takich sadów zarówno w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach, jak i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, a nawet u drobnych indywidualnych sadowników.

Ogromny skok, jaki zrobili w tej dziedzinie Państwowe Gospodarstwa Rolne w ciągu kilku lat, jest przykładem do brej współpracy nauki z praktyką. Przyjmują one nasze oferty i siłą rzeczy eksperymentują — co daje w praktyce do skonałe efekty. I tak np. Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwie zielonogórskim — mimo, że gleby są tam słabe i piaszczyste — w ciągu ostatnich 5 lat mają zbiorów jabłek 8 razy większe, osiągnęły w porównaniu do 1936 ton w roku 1966 — 23.950 ton w roku 1971. Są tam wzorowe sady, przykład doskonałej gospodarki sadowniczej.

Popieramy sadownictwo w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nie dlatego, żeby miały zastąpić sady indywidualne — uważamy, że sady tradycyjne nie mogą być sadami intensywnymi, jakimi są, jak wiadomo, sady niskopienne. Jednakże sady PGR-owskie są znacznie lepsze i część sadów w gospodarstwach indywidualnych daje się unowocześnić.

W najbliższej przyszłości w województwie opolskim w powiecie kozielskim powstanie ogromny sad, który zajmie powierchnię 1400 ha. Dzieje się to w ścisłej współpracy z Instytutem Sadownictwa w Skierniewicach. Obecnie największe sady w PGR mają do 300 ha. Wspomniany sad-gigant da pierwsze plony w tym pięcioleciu — na razie z 500 ha. (API)

Nad listami Czytelników

Gruźlica wciąż niebezpieczna

Powinni wreszcie przestać straszyć ludzi... gruźlicą. Przy tak szybkim postępie medycyny, stworzeniu nowych metod leczenia i wreszcie dzięki coraz lepszym lekom, gruźlica przestała być chyba chorobą społeczną...

Takie wnioski można by ogólnie wyciągnąć z kilku listów nadesłanych do redakcji w „Dniach Przeciwgruźliczych”. Z takimi wypowiedziami można by się zgodzić. Niestety, choroba jest nieubłagana. Mimo wielkich osiągnięć w jej zwalczaniu, pozostaje nadal groźna.

W Wielkopolsce wskaźnik zachorowalności, to jest wykrycia nowych przypadków gruźlicy w ciągu roku, na 100 tys. mieszkańców wynosi 90. Jeśli się weźmie przy tym pod uwagę, że często gruźlica nie zdradza swojej obecności w organizmie specjalnymi objawami, walka z nią jest utrudniona.

Zwalczanie choroby należy do zakresu służby zdrowia, natomiast uświadomienie społeczeństwa powinno być obowiązkiem nas wszystkich. Tylko szeroki front walki z gruźlicą pozwoli na zmniejszenie jej niebezpieczeństwa. Niestety, świadomość społeczna o tej chorobie jest jeszcze niedostateczna. Wykazał to m.in. nasz niedawny konkurs „Bądźmy zdrowi!”, organizowany przez Społeczny Wojewódzki Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” z okazji Dni Przeciwgruźliczych. Mimo, że pytania konkursowe były łatwe, wiele odpowiedzi było nieprawidłowych.

Dlatego też postanowiliśmy niektórych Czytelników, biorących udział w konkursie poinformować o podstawowych sprawach. Zofia K. z Poznania i Józef L.

z Poznania nie wiedzieli np., że gruźlicę wywołują tleniaki bakterie zwane prątkami Kocha. Zostały one wykryte w roku 1882 przez Roberta Kocha. Są na ogół bardzo odporne na działania zewnętrzne. Np. po wydosłaniu się z organizmu giną dopiero po bezpośrednim działaniu środków odkażających lub w wysokich temperaturach. Nie znośzą promieni słonecznych. W wilgotnych pomieszczeniach mogą przetrwać żywe i zdolne do zakażenia, przez wiele miesięcy. W organizmie natomiast niszcząco działają na nie antybiotyki, chociaż u chorych bywają przypadki, kiedy prątki są nawet uodpornione na skomplikowane zestawu antybiotyków. Konieczny jest wówczas zabieg chirurgiczny.

„Przeświecenie wykryło u mnie gruźlicę. Jestem zrozpaczony. Nigdy nie będę już zdrowy”.

Naszym zdaniem przedczesna jest rozpacz p. Janiny K. z Kępna. Rozpoznanie choroby nastąpiło bardzo szybko. Skuteczne leczenie prowadzone pod nadzorem lekarza w szpitalu, sanatorium czy w domu, w zależności od postępu i objawów choroby, zapewni całkowicie jej wyleczenie...

Pani M. z Gniezna uważa, że jej syn tylko dlatego zachorował, iż dużo pracował.

Przypominamy więc, że gruźlica jest chorobą zakaźną. Prątek może dostać się do organizmu trzema drogami: przez układ oddechowy, pokarmowy, albo poprzez uszkodzoną skórę. Najczęściej prątek dostaje się do organizmu drogą oddechową w postaci drobniutkich kropelek płucnych, którą rozpyla chory w czasie kaszlu lub rozmowy. Naturalnie, że organizm osłabiony, niedożywiony, wyczerpany, jest podatniejszy na zakażenie. Praca nie może więc być przyczyną powstania choroby.

Najlepszą metodą szybkiego wykrywania gruźlicy są okresowe badania radiograficzne, tzw. zdjęcia małowarstwowe, przeprowadzane u wszystkich mieszkańców od 15 roku życia. U dzieci natomiast przeprowadza się próby tuberkulinowe. Oba rodzaje badań są zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia.

W roku 1959 uchwalono ustawę przeciwgruźliczą. Jest to ważne osiągnięcie, zapewnia bowiem ustawą bezpłatne leczenie chorego, bez względu na to, czy jest ubezpieczony, czy nie, oraz zabezpiecza materiałną pomoc rodzinom chorych. Trzeba więc z niej korzystać.

Dlatego też każdy chory powinien z pełnym zrozumieniem podjąć się czynnego leczenia szpitalnego, sanatoryjnego, czy poprzez poradnię przeciwgruźliczą. Systematyczne pobieranie leków może do prowadzić do pełnego wyzdrowienia. W innym wypadku chory staje się przewlekłym prątkującym — siewcą choroby. Dlatego też tak wielkie znaczenie ma udział społeczeństwa w walce z gruźlicą.

TADEUSZ KACZMAREK

JERZY KNAPIK

TELEWIZJA

Do zobaczenia!

Miniony tydzień dostarczył nam więcej powodów do zadowolenia niż do kręcenia nosem. To ostatnie zresztą stało się już niemal drugą naszą naturą. Po prostu należy do dobrego tonu narzekać na programy telewizyjne. Jest to ostateczny dowód ciągle rosnącej popularności telewizji i jej olbrzymiego znaczenia, ale przecież coś w tym narzekaniu jest. Nie ma dymu bez ognia. Są jednak sprawy, które od lat wymagają uregulowania. Wymiermy tu przykładowo ciągle niezadowolający poziom programów rozrywkowych, stanowiący za mało reportaży (choćby takich jak nadane w poniedziałek po dzienniku „Spotkanie ze stoczniovcami”, będące przypomnieniem wydarzeń sprzed roku, spotkań Edwarda Gierka ze stoczniovcami i podsumowaniem tego, co w ciągu roku w stoczni zrobiono). Za dużo natomiast jest nudnych rozmów prowadzonych w studio. Wymienimy jeszcze nie zawsze wystarczająco wysoki poziom komentarzy sportowych z różnego rodzaju imprez oraz ciągle jeszcze niedoskonały i wymagający dopracowania model programów niedzielnych. Zbyt często bowiem w niedzielę nadaje się sporo programów nijakich lub wręcz nudnych. Dobrze więc się stało, że „Tele-Echo” nadano ostatnio w niedzielę.

W sobotę nadanb po raz pierwszy program, który się zapowiada bardzo interesująco. W każdym razie był potrzebny. Myślę o magazynie aktualności muzycznych „Godzina Orfeusza”. Znakomicie pomyślana pozycja! Głównie dlatego, że nie ogranicza się do jednego rodzaju muzyki lecz prezentuje zarówno poważną jak również tę lekką, łatwą i przyjemną. Nazwiska prezenterów też mówią same za siebie: Janusz Ekiert, Lucjan Kydryński, Zdzisław Sierpiński i Jerzy Waldorff są znanymi i uznanymi krytykami muzycznymi. Chociaż najtrudniej jest redagować tego rodzaju magazyn tak, żeby każdy miłośnik muzyki znalazł w nim coś dla siebie, to po obejrzeniu pierwszego wydania „Godziny Orfeusza” trzeba przyznać, że założenie to udało się twórcom magazynu wykonać w pełni. Jestem przeciwko nadmiernemu szpikowaniu programów rozrywkowych piosenką i muzyką w ogóle, ale jestem za programami muzycznymi nie udajacymi rozrywkowych. W „Godzinie Orfeusza” mimo pewnych usterek pierwszego wydania, pokładam duże nadzieje na przyszłość. Wydaje się, że magazyn ten wypełni dotkliwą lukę w szybkim przekazywaniu nowości ze świata muzycznego i pozwoli realizować coś w rodzaju polityki muzycznej, a także... wychowywać wyrobionego słuchacza muzyki.

Teatr Rozrywkowy wystawił w sobotę Peter Karvasa „Komedie o lordzie Carltonie” w reżyserii Barbary Kilkowskiej. Ta farsa, pełna przesadnych przekraskawień i humorystycznych sytuacji, była w sam raz dobra na sobotnią wieczór. Oczywiście, w tego rodzaju przedstawieniach nie należy szukać wielkich przeżyć estetyczno-artystycznych, chodzi o nich bowiem głównie, a czasami wyłącznie o rozśmieszenie i zabawienie telewidza. A tego chyba nikt perypetiom cenzora Jej Królewskiej Mości odmówić nie może. W dodatku aktorzy grający głównych bohaterów sztuki — Emil Karewicz jako naiwny lord Carlton i Ewa Wiśniewska, jako jego uroczą małżonkę — stanęli na wysokości zadania.

Najwięcej bodaj przeżyć dostarczył jednak poniedziałkowy Teatr TV, który wystawił „Zabusie” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Józefa Słotwińskiego. W tej sztuce wszystko było znakomite, począwszy od reżyserii, a skończywszy na grze aktorów, którym przewodzili Magdalena Zawadzka w roli tytułowej i Bogdan Baer w roli jej męża. Dzisiaj trudno już „Zabusie” traktować jak śmiałe wyzwanie rzucane przez Zapolską pod adresem obłudnych kobiet, czy też jako sztukę niemoralną — jak ją przyjęli współcześni pod koniec XIX wieku, kiedy została napisana i wystawiona. Dziś tylko się śmiejemy z tych znakomych teatralnych postaci i co najwyżej z pokutującego jeszcze tu i ówdzie typu kobietki-pieszczotki-słodkiej-idiotki, jaką była Zabusia. Współczucia trochę, ale niewiele, budzić może jeszcze jej mąż Rak, który może nawet domyśla się czegoś, ale o niczym nie chce wiedzieć. „Niech by to już było! — krzyczy rozpaczyliwie. — Dlaczego mi o tym powiedział?” Nawet dramat Mani (Wiesława Niemyska) tak jak go przedstawiła Zapolska niewiele potrafi wrzucić dzisiejszego widza. A mimo wszystko „Zabusie” uznać trzeba za pozycję teatralnie dobrą i wartościową. Oglądało się ją także jako dokument bezpowrotnie minionej epoki panowania moralności drobnomieszczańskiej i jej obłudy.

*

Przy pisaniu tej recenzji towarzyszą mi trochę sprzeczne uczucia. Ich powodem jest fakt, że piszę ostatni felieton na temat programów telewizyjnych. Pisałem je co tydzień przez bez mała 9 lat i przywiązałem się do tej formy dialogu z Czytelnikami. A że był to dialog, świadczyły o tym liczne listy, telefony, rozmowy ze znajomymi i zupełnie obcymi ludźmi, którzy często dzielili się ze mną uwagami, wysuwali postulaty, zgadzali się ze mną lub polemizowali, za co serdecznie dziękuję. Od chwili, gdy we wrześniu 1963 roku napisałem w „Głosie” pierwszą recenzję telewizyjną, starałem się wczuwać w położenie przeciętnego odbiorcy programów telewizyjnych, ale także kształtowałem gusty i przyzwyczajania telewidzów. Czy mi to się udawało?

Co zaś się tyczy oceny programów telewizyjnych, będziemy to czynili nadal, nie w formie cotygodniowego felietonu, lecz bardziej na bieżąco. Oczywiście, nie o wszystkich programach będziemy pisać. Mamy nadzieję, że Czytelnicy będą z tej nowej formy zadowoleni.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dokończenie ze str. 3

jak i wśród członków parlamentów. Najmniej pewny jest wynik ratyfikacji w Norwegii.

Mimo to proces rozszerzania zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku jest faktem.

Wielka Brytania, uzyskując dostęp do dynamicznie rozwijającego się rynku EWG liczy na przyspieszenie własnego wzrostu gospodarczego przez rekonstrukcję i modernizację przemysłu oraz na „podratowanie” swego bilansu płatniczego. Motywem politycznym jest natomiast dążenie do uniknięcia pewnej izolacji w wyniku zmniejszenia atrakcyjności Wielkiej Brytanii jako sojusznika USA oraz osłabienia jej wpływów w krajach Wspólnoty Brytyjskiej; w ta-

EWG dziesięciu

kiej sytuacji Wielka Brytania nie chce być pozbawiona możliwości współdecydowania o ostatecznym kształcie „wspólnoty zachodnioeuropejskiej” i wstępuje do EWG pamiętając o zasadzie, iż „głos mają tylko obecni”.

EWG, decydując się na poszerzenie swojej wspólnoty, pod względem ekonomicznym dąży do poszerzenia skali rynku przewidując większe możliwości stawiania czoła „technologicznemu i ekonomicznemu wyzwaniu” USA, Japonii i Związku Radzieckiego. Motywem politycznym dopuszczenia Wielkiej Brytanii do EWG jest to, że kraj ten,

ze względu na swój potencjał ekonomiczny i militarny staje się ważkim czynnikiem składowym „wspólnoty zachodnioeuropejskiej” w jej rywalizacji w skali światowej.

Państwa, które złożyły w Brukseli swój akces do EWG mają 1 stycznia 1973 r. wejść w 5-letni okres przejściowy członkostwa zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku; pełnoprawnymi jego członkami stałyby się natomiast w 1978 roku. W ten sposób EWG w latach siedemdziesiątych przekształciaby się ze wspólnoty sześciu we wspólnotę dziesięciu.

TADEUSZ KACZMAREK

JERZY KNAPIK

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

— Utopia.
— Być może. Po prostu pozwalam sobie pofantazjować.
— A w ogóle...
— Co?
— Nic — powstrzymał się Mueller, po prostu analizowałem pańską propozycję. Przeniosłem ją w inne miejsce, niech z nią popracuje Rolf.
— On był zbyt gorliwy?
— Tak. Trochę zbyt gorliwy.
— I dlatego go zabili — cicho zapytał Stirlitz.
— To moja sprawa. Stirlitz. Umówmy się: to co powinien pan wiedzieć dowie się pan ode mnie. Nie lubię, gdy ktoś podpatruje mnie przez dziurkę od klucza.
— Z której strony? — zapytał ostro Stirlitz. — Ja z kolei nie lubię, gdy traktuje się mnie jak głupca. Jestem graczem, a nie głupcem.
— Zawsze? — uśmiechnął się Mueller.
— Prawie.
— Dobrze. Pomówimy i o tym. A teraz przesłuchajmy jeszcze raz ten kawałek... Niech pan przewinie ze dwadzieścia metrów.
— Proszę bardzo. Zaparzyć jeszcze kawy?
— Niech pan zaparzy.
— Naprawdę pan koniaku?
— Nie znośzę go, mówiąc uczciwie. A w ogóle to wolę wódkę. Koniak zawiera garbniki, a to źle działa na naczynia krwionośne. A wódka po prostu grzeje, prawdziwa chłopiska wódka.
— Chce pan przegrać ten tekst?
— Nie trzeba. Zapamiętam. Tu są ciekawe fragmenty... Stirlitz włączył dyktafon.

Bormann: Czy Dulles wie, że Wolf reprezentuje Himmlera?
Stirlitz: Sądzę, że się domyśla.
Bormann: Sądzę, to w danym wypadku nie jest odpowiedź. Gdybym otrzymał ścisłe dowody na to, że bierze on Wolfa za przedstawiciela Himmlera, wtedy można by było myśleć poważnie o bliskim rozpadzie koalicji. Był może, zgodził się mieć do czynienia z reichsfuehrerem, muszę w tym wypadku mieć nagranie ich rozmowy. Czy potrafi pan zdobyć taką taśmę?
Stirlitz: Najpierw trzeba otrzymać od Wolfa potwierdzenie, że występuje jako wysłannik Himmlera.
Bormann: Dlaczego pan sądzi, że on nie dał takich zapewnień Dullesowi?
Stirlitz: Nie wiem. Po prostu wypowiadał swój pogląd. Propaganda wrogów atakuje reichsfuehrera, uważają go za „wysłannika” piekła. Oni prawdopodobnie będą się starali pominąć problem, kogo reprezentuje Wolf. Najważniejsze co ich będzie interesowało to pytanie kogo reprezentuje on w sensie siły wojskowej.
Bormann: Chcę, żeby oni dowiedzieli się kogo on reprezentuje od samego Wolfa. Właśnie od Wolfa. Albo w ostatecznym wypadku od pana...
Stirlitz: A sens tego?
Bormann: Sens? To ma olbrzymi sens Stirlitz. Niech mi pan uwierzy, że olbrzymi.
Stirlitz: Żeby przeprowadzić operację muszę rozumieć jej założenia. Można by tego uniknąć, gdybym pracował razem z całą grupą wtedy gdy każdy przychodzi do szefa z czymś własnym i z mnóstwa materiałów powstaje dokładny obraz. W takim wypadku nie musiałbym znać generalnego zadania: wypełniałbym swoje zadanie, pracując nad swoim detałem. Niestety, nie mamy możliwości włączyć grupy do tej pracy.
Bormann: Jak pan myśli, czy Stalin uciechy się, jeśli możemy mu dowiedzieć się o tym, że sojusznicy zachodni prowadzą rozmowy nie z kim innym, a właśnie z wodzem SS Himmlerem? Nie z grupą generałów, którzy chcą kapitulować, nie z tajdakiem Ribbentropem, który zupełnie się zagubił i jest całkowicie zdemoralizowany, ale z członkiem, który jest w stanie uczynić z Niemiec stalową zapórę przeciwko bolszewikom?

Turniej w hali

Egzamin piłkarskiej młodzieży

Sekcja młodzieżowa Wydziału Szkolenia POZPN organizuje na przełomie stycznia i lutego rozgrywkę halową w piłce nożnej juniorów. Impreza odbędzie się w Poznaniu w hali MTP nr 20 w dniach 29 i 30 bm. oraz 5 i 6 lutego.

Turniej w Poznaniu pomyślany jest jako sprawdzian kontrolny naszej piłkarskiej młodzieży oraz pracy jaką z juniorami w okresie przerwy zimowej, prowadzą w klubach trenerzy i instruktorzy. Wydaje się, że takie turnieje po-

winny być organizowane w całym województwie, ale niestety tylko Poznań jest w tej szczęśliwej sytuacji, że dysponuje halą targową, w której można rozgrywać mecze piłkarskie.

12 poznańskich drużyn, które zgłosiły się do turnieju, podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej znalazły się: Warta, Technikum Spożywcze, Poznań, Energetyk, Przemysław i Polonia. Natomiast w drugiej Lech, San, Olimpia, Grunwald, Surma oraz reprezentacja POZPN, do której powołano zawodników mających reprezentować Wielkopolskę na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży.

W grupach drużyny grają systemem każdy z każdym, zaś finały przeprowadzone zostaną 6 lutego. Regulamin przewiduje, że zespoły składające się z 7 zawodników plus 8 rezerwowych. Warto to dodać, że przepis o spalonym nie będzie miał zastosowania w tym turnieju, a rzuty różne nie będą wykonywane, natomiast za trzy kolejne rzuty różne sędzia poddyktuje rzut karny. (s)

A. Bachleda nadal w światowej czołówce

Slalomem gigantem w swąjcarskiej miejscowości Adelboden zakończono w poniedziałek przedolimpijską serię zawodów mężczyzn w konkurencjach zjazdowych zaliczanych do „Pucharu Świata”.

Poniedziałkowa konkurencja zakończyła się podwójnym zwycięstwem Szwajcarów. Wygrał Werner Mattle, który wyprzedził o 0,05 sek. Adolfa Roesti oraz o 1,54 sek. obrońcę „Pucharu Świata”, Włocha Gustavo Thoeni.

Startował także Andrzej Bachleda. Wprawdzie nie powiodło mu się w pierwszym przejeździe, jednak w drugim pojechał niezwykle brawurowo, uzyskawszy trzeci rezultat przejazdu co pozwoliło mu awansować na 9 miejsce i zdobyć 2 punkty do punktacji „Pucharu Świata”.

W łącznej klasyfikacji, po 11 do tychczas rozegranych konkurencjach pucharu, Bachleda zajmując 5 pozycję mając 65 pkt., prowadzi Francuz Duvillard 97 pkt. przed swym rodakiem Jean Noel Augertem — 94, Austriakiem Karlem Schranzem — 83 oraz Włochem Gustavo Thoeni — 67 pkt.

Oto punktacja za slalom specjalny (po 11 konkurencjach): 1. Augert (Francja) — 70 pkt., 2. Bachleda (Polska) — 44, 3. Duvillard (Francja). (o-za)

Konferencja prasowa

A. Brundage'a

W poniedziałek przybył do Tokio przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Amerykanin, Avery Brundage. Podczas konferencji prasowej na lotnisku Haneda 84-letni Amerykanin starał się zatrzeć nieco wrażenie swych poprzednich oświadczeń, które przyniosły mu przydomek „wielkiego inkwizytora”. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, stwierdził, że nie istnieje żadna „czarna lista” zawodników, którzy pogwałcili przepisy o amatorsztwie. Równocześnie podkreślił jednak, że „Igrzyska w Sapporo” przebiegać będą zgodnie z przepisami olimpijskimi, szczególnie z tymi które dotyczą statusu amatorskiego ich uczestników. Ci którzy starają się skomercjalizować tę imprezę, zostaną z niej wyeliminowani. Brundage przypomniał, że po raz pierwszy MKOl. powołał specjalną komisję, która zbada kwalifikacje uczestników Olimpiady zgodnie z przepisami o amatorsztwie, zawartymi w karcie olimpijskiej. (o-za)

Cegielski i Durejko wyjechali do Brazylii

Po przeszło miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, reprezentacja polskich koszykarzy wyjechała w poniedziałek do Brazylii, gdzie weźmie udział w turnieju o Puchar Interkontynentalny. Przeciwnikami naszych koszykarzy będą znakomite zespoły Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych AP oraz gospodarze turnieju Brazylia.

Już z góry można założyć, że reprezentacja Polski nie będzie miała wielkich szans na nawiązanie równorzędnej walki z tymi doskonalymi drużynami, które od lat zawsze znajdowały się w czołówce turniejów olimpijskich i mistrzostw świata. Dlatego też trener Witold Zagórski stwierdził przed wyjazdem, że Polacy jadą do Brazylii przede wszystkim po naukę, która może im się przydać podczas najważniejszych dla nich występów w eliminacjach przedolimpijskich w Holandii.

Do Brazylii wyjechało 12 koszykarzy: Korcz, Dolczewski, Cegielski, Seweryn, Jurkiewicz, Kasprzak, Cegielski, Kalinowski, Ziembiewicz, Durejko, Jedliński i Langosz. W porównaniu ze składem drużyny, która występowała w USA, zaszły dwie zmiany. W miejsce Ładziaka i Kozaka wprowadzeni zostali Langosz z Krakowskiej Wisły i Ziembiewicz ze Spójni Gdańsk. (s)

Brydż sportowy

Budowlani Poznań liderem I ligi

22 i 23 bm. odbyła się pierwsza seria spotkań brydża sportowego, zespołów walczących w I lidze. Wśród 12 drużyn Wielkopolska ma również swojego przedstawiciela — zespół Budowlanych Poznań. Trzeba przyznać, że poznaniacy mieli w nowym sezonie doskonały start i po inauguracyjnej serii spotkań zajmują pozycję przodownika tabeli.

Budowlani grający w składzie: A. Milde, K. Puciatycki, A. Jezioro, A. Łabędzi, M. Kudła i I. Nowak, pokonali mistrza Polski krakowską Wisłę 20:0. Warto to dodać, że w drużynie Wisły występowali reprezentanci Polski na ostatnie mistrzostwa Europy w Atenach Lebiada i Wilkosz. Mecze z WKB Wrocław i Górnikiem Bytom również zakończyły się zwycięstwami Budowlanych w stosunkach 13:7 i 18:2. Nie powiodło się im jedynie w meczu z Piastem Gliwice, z którym przegrali w minimalnym stosunku 9:11.

Po pierwszej serii spotkań tabela I ligi przedstawia się następująco:

1. Budowlani P-ń	50 pkt.
2. Warszawianka	51 „
3. Piast Gliwice	51 „
4. Neptun Gdańsk	47 „
5. MKT Łódź	45 „
6. Łączność W-wa	42 „
7. WKB Wrocław	37 „
8. Górnik Bytom	29 „
9. WZGS Szczecin	23 „
10. Wisła Kraków	23 „
11. Spójnia W-wa	21 „
12. Orzeł W-wa	21 „

SUKCES DĘBU OSTRÓW

Z udziałem zespołów z Katowic, Wrocławia i Opola odbył się w Ostrowie turniej drużynowy brydża sportowego, stanowiący pierwszy z (z sześciu) rund rozgrywek o mistrzostwo II ligi państwowej w tej dyscyplinie sportu. Obserwowane z dużym zainteresowaniem

przez komplet widzów mecze przy niosły następujące rozstrzygnięcia:

Związkowiec Wrocław 16:4	Dąb Ostrów —
Spójnia Opole —	Baidon Katowice 20:0
Dąb Ostrów — Baidon K. 16:4	Dąb Ostrów —
Spójnia Opole — Związkowiec 11:9	Baidon — Związkowiec 9:11
Ostrowska „runda” wygrała zdecydowanie drużyna miejscowego Dębu — 50 pkt. przed Spójnią Opole (33 pkt.). Związkowiec Wrocław (24 pkt.) i Baidonem Katowice (13 pkt.).	
dobrych form ostrowian u progu nowego sezonu świadczy nie tylko wygrana tego turnieju, ale i wynik rozegranego przez nich przed kilkoma dniami (18. I), towarzyńskiego meczu z Budowlanymi z Poznania. Drużyna poznańska, jedna z lepszych w I lidze państwowej, grając w składzie: A. Milde, K. Puciatycki, A. Łabędzi, J. Nowak i M. Kudła, uległa ostrowianom (B. Smigielski, W. Marszał, M. Zukowski i J. Tomczak) aż 2:18! Pomijając charakter meczu, wynik ten trzeba określić jako sporą niespodziankę.	R. J.

Na kortach w Helsinkach

W Helsinkach rozpoczęło się w poniedziałek halowe spotkanie tenisowe Finlandia — Polska. Wyniki pierwszych spotkań: Mieczysław Rybaczuk — Pekka Saiala 6:1, 4:6, 6:4, Tadeusz Nowicki — Roger Jones 6:2, 6:2, Jacek Niedzwiecki — Matti Timonen 4:6, 6:6, Danuta Wiczorek i Barbara Krall — Helena Laitinen i Laila Pirila 6:4, 7:6. (o-za)

Pracownicy poszukiwani

Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu, zatrudni od 1 lutego do 15 czerwca 1972 r.,

TEUMACZA wykładowców z języka polskiego na język angielski lub na język arabski. Około 6 godzin dziennie pracy.

Zgłoszenia kierować Instytut Hodowli i Technologii Produkcji Zwierzęcej Poznań, ul. Wołyńska 33, tel. 47201, 47202. K562

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wołyńska 46/48 — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA Działu Ekonomicznego. Wykształcenie wyższe wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka oraz
- ST. ENERGETYKA do Działu Głównego Mechanika — wykształcenie wyższe wzgl. średnie techniczne plus praktyka.

Wynagrodzenie do uzgodnienia. Informacje tel. 670-071 w. 27 oraz osobiście w Dyrekcji, ul. Wołyńska 46/48. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K563

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- KIEROWNIKA i ZASTĘPCĘ do sklepu branży ogólnospożywczej na Osiedlu Rzeczypospolitej na Ratajach,
- wymagane wykształcenie — zasadnicze zawodowe + praktyka w handlu,
- ROZNOŚCIELI MLEKA BUTELKOWEGO W DOM — na umowie zlecenia.

Zgłoszenia przyjmują Dział Spraw Pracowniczych „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 391. K519

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Alco” — „Centra” w Poznaniu, ul. Michała 43 — zatrudnią natychmiast następujących pracowników:

- SLUSARZY MASZYNOWYCH na stanowiska nastawiających maszyn,
- MEZCZYZN — na stanowiska prac. fizycznych w produkcji,
- KOBIECY — na stanowiska prac. fizycznych w produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego. K532

Praca Nauka

Fryzjer (rka) męski potrzebny zaraz. Dzierżynskiego 251. 4300g

Pomoc dochodząca do 3 miesięcznego dziecka potrzebna ul. Czechosłowacka 10a. 4236g

Slusarz potrzebny zaraz znajomość spawania i czenia. Poznań, Norwida 11. 4042g

Dochodząca opiekunka do 1,5 rocznego dziecka w domu lekarza potrzebna Powstańców Wlkp. 12 m. 16. 4061g

Gospoia względnie pomoc domowa chętnie w prowincji na stałe względnie dochodząca (oddzielny pokój), na dobrych warunkach potrzebna. Aleja Wojska Polskiego 45. 4142g

Ucznia przyłame. Warsztat tapiecki, Piciński. Poznań, Czerwonej Armii 12. 2806g

Który z uczniów klasy VIII chciałby solidnie przygotować się do egzaminów w oparciu o najnowsze osiągnięcia pedagogiczno — psychologiczne? Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 18—20. 2317g

Przygotowanie do egzaminów — pomoc w nauce (przedmioty ścisłe, języki) dla uczniów szkół przedpołudniowych, wieczorowych, zaocznych — miejscowych, zamieszkujących, pod kierunkiem doświadczonych wykładowców. Świerczewskiego 69b m. 35. Zgłoszenia: godz. 19—20. 2316g

Pisania na maszynie

ucze. Pl. Wolności 2, III ptr. w podwórzu. 2984g

Kroju wyucze. Zgłaszać na luty, 23 Lutego 7 m. 1. 4300g

Kupno Sprzedaz

Kupię 5 ton wapna gaszowego. Poznań, tel. 458-99. 3919g

Wiertarkę małą stołową elektryczną pilnie kupię. Zgłoszenia telefoniczne 329-05. 4267g

Wózki dziecięce, różne modele. Wielki wybór poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 1890g

Pianino Trautwein z metalową płytą sprzedam. Poznańska 33 m. 3, po godz. 16. 4305g

Sprzedam futro bułgarskie czarne jagnięta, rozmiar 50, tel. 451-17, po godz. 16. 4036g

Sprzedam szafę 4-drzwiową i łóżeczko. Staszka 19 m. 10. 4072g

Sprzedam piec akumulacyjny i meble kuchenne, telefon 304-26. 3429g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska. Armii Czerwonej 61, w podwórzu. 2730g

Samochody

Sprzedam Warszawa M-20 stan dobry, Luboń 3, Poniatońskiego 5 m. 1. 4375g

Sprzedam 2 willisy do remontu. Nowa Sól, Skrzyka 46. 117g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — telefon 548-47 organizuje wiosenny turnus kursów zawodowych-wieczornych

Zebrania informacyjne odbędą się w gmachu Zakładu w czwartek, dnia 3 lutego 1972 r.

w następujących godzinach:

- 15.30 — kandydaci do egzaminów kwalifikacyjnych I st. (czeladniczych) w zawodach metalowych;
- 16.00 — kandydaci do egzaminów mistrzowskich w zawodach metalowych;
- 16.30 — kandydatki na wieczorne kursy kroju i szycia I st.;
- 17.30 — kandydaci do egzaminów czeladniczych I st. i mistrzowskich w zawodach elektrycznych;
- 18.00 — kandydaci do egzaminów czeladniczych w pozostałych zawodach;
- 18.00 — kandydatki na wieczorne kursy kroju i szycia III st.;
- 19.00 — kandydaci na kursy mistrzowskie dla pozostałych zawodów.

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zapisy na w. wym. kursy. Informacji o organizowanych kursach udziela sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ — w godzinach od 8 do 20. K588

Lokale

Mieszkanie kwaterekowe nowe budownictwo, pokój z kuchnią i p. tr. pow. 45 m. 2, zamienie na 3-4 pokoje może być spóźniejsze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3906g.

Pani lub panu, pracującą wynajmę samodzielną pokój z c. o. Luboń 3, Czerwonej Armii 110a. 3012g

Pracujący, samotny inżynier poszukuje komfortowego niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3933g.

Dwie młode panie poszukują pokoju z wygodami na Grunwaldzie lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3939g.

Nieruchomości

Sprzedam dom wyłączonej wolnostojący 5 pokoi, cena 420.000. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4266g.

Sprzedam dom jednorodzinny 3,5-4,5 pokoi, wygoda, weranda, balkon, budynek gospodarczy, sad 2 morgowy, na Nowym Mieście. Potrzebne do zamiany komfortowe, 2-pokojowe mieszkanie na Grunwaldzie, blisko kościoła J. Kantego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2762g.

Sprzedam piec akumulacyjny i meble kuchenne, telefon 304-26. 3429g

Zdoby Rożne

Zaginęła suka rodowoda wywarek niemieckiej czarna podpalana. Proszę o odprowadzenie. Poznań Opalenicka 62 m. 2. Za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. 4432g

18 bm. zgubiłam złoty pierścionek na trasie MPK Kopalinia — Deblac Rynek — Wildceki. Zwrot za wynagrodzeniem. Gwarantuję 52 m. 5. 4326g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 stycznia 1972 r. zasnęła w Bogu nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

mgr farm.

STANISŁAW GRĄDZKI

o tej bolesnej stracie zawiadamiamy w smutku pograżona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Junikowie, 27 stycznia 1972 r. o godz. 13. 4422g

Dnia 22 stycznia 1972 r. zmarła nasza długoletnia, emerytowana pracowniczka

MARIA KROKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 stycznia 1972 r. o godz. 14, na cmentarzu w Miłostowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu. K711

† Dnia 22 stycznia 1972 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

JÓZEF MAŁDZIŃSKI

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim. Ul. Krasieńskiego 11. 4430g

† W dniu 24 stycznia 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, siostra, szwagierka i babunia przeżywszy 61 lat, śp.

ANIELA KASZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni synowie i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 33 m. 3. 4413g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 stycznia 1972 r. zasnęła w Bogu nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 9.15, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżone

siostra z mężem i rodzina

Poznań, św. Wojciech 22/24. 4423g

Zmarł nasz były długoletni pracownik i współzałożyciel naszej Spółdzielni nieodżałowany kolega

MARCIN KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 9.40, na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia

składają

Zarząd, Rada i pracownicy Spółdzielni Pracy Tapicerów w Poznaniu. 4422g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 stycznia 1972 r. zmarła we Wrocławiu nasza najdroższa matka, babcia z Rybackich.

KLARA PRZYSIECKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.25, na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

4402g

† Dnia 22 stycznia 1972 r. zmarł mój najdroższy brat w 51 roku życia

HENRYK HERKT

tapicer

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 8.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

brat Józef z żoną 4426g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2 Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos Marian Fietlerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Zbigniew Mika Władysław Porzycki (redaktor naczelny) Mieczysław Skanowski Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 611-21 łącz wszystkie działy Informacje dla Czytelników — działy łączności z Czytelnikami — 457-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział mielski — 659-39. Redakcja nocna — 436-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” • Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19 telefon: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku niebierze redakcja nie odpowiada • Reklami nie zamawiać redakcja nie zwraca. • Druk: PZG im M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyniecka 3 • Prenumerata: Wnioskę bez żadnych ograniczeń na kwartał (3 m) półroczną (6 m) lub roczną (12 m) przysyłać do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch” • Poznań Zwierzyniecka 9, na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listownie i urzędowo pocztowe. K-6

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Carmen”.
OPERETKA — g. 19 „Roxy”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Ludo wa szopka polska”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Hogo fogo Homolka”; Polonia: „Narcyzona pirata”.
KOŚCIAN: „Niewolnicy”.
KORNIK: „Buntownik bez powodu”; „Nowe przygody nieuchwytnych”.
LESZNO: „Przejazdem w Moskwie”.
NOWY TOMYŚL: „Lekarz kasy chorych”.
OBORNKI: „Romeo i Julia”.
SREM: „Nie można żyć we troje”; „Popierajcie swego szeryfa”.
SRODA: „Dziewczyna z walizką”.
SZAMOTUŁY: „Erotissimo”.
WĄGROWIEC: „Pani ambasador”.
WRZEŚNIA: „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale...”

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wybrzeże Kości Słoniowej”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.50 Reportaż na zamówienie; 8.08 W naszym domu; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.22 Co słychać w kraju i na świecie; 8.30 Koncert życzeń; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla klas I i II (wych. muzyczne); „W dół, w górę”; 9.20 Z twórczości rosyjskich romantyków; 10.05 „Zła godzina” — fragment 3 pow.; 10.25 Przeboje młodzieżowe dawne i nowe; 11 Utwory dawnych mistrzów; 11.25 Muzyka ludowa Indii; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Z katowickiej fonoteki muzycznej; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dla klas I i II (jęz. polski); „Na przy czepkę” — słuch.; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; „Kare, gniade, bulane”; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię nie kupię, posłuchaj: 19.30 Koncert chopinowski z nagran Haliny Czerny-Stefańskiej; 20.30 Muzyka łącznik; 21 Historia pewnej elektryfikacji; 21.20 Rozmowa o wychowaniu — do Komisji Ekspertów w sprawie oświaty; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Koncert chóru PR; 22.20 Różnym głosem; 22.35 Na światowych listach przebojów; 23.10 Korespondencja z zagranic; 23.15 Po raz pierwszy na antenie: 10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Koncert poranny; 8.35 Rzeczowo, krytycznie, optymistycznie — reportaż z priorytetowej inwestycji; 8.50 Muzyka ludowa Australii; 9 Muzyka wytrawna, półśmietanka i deserowa; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Pieśni i tańce rosyjskiej ziemi; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 Rozmowa z literacko-muzycznym; 11.25 Kompozytor tygodnia — Bela Bartok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 10 minut z zespołem Miłana; 13.25 „Kosmiczne swawole”; 13.40 „Stary Sudań” — fragment opow. z tomu: „Pańska studnia”; 14.05 Przeboje z Australii; 14.25 „Obrazki z Mazowsza” — aud. folklorystyczna z materiałów PAN; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z muzyki klasycznej; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Audycja oświatowa; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 17.55 Radioregistry; 18.05 Uwertury W. A. Mozarta; 18.15 „O lepsze usługi”; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd społeczniczy; 19.15 Język francuski — Kurs; „Le Français quotidien” (premiery); 19.31 „Dłonie na murze”; 19.35 „Dłonie na murze”; 20.31 Felieton muzyczny J. Walderffa; 21.01 Muzyka rozrywkowa; 21.15 Felieton; 21.20 S. Moniuszko w świetle listów; 22.33 Kompozytor tygodnia — Bela Bartok; 23.15 Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wkład: „Sztuczne jęziory w Tunisie” — cz. II, aud. R. J.T.V. Tunis; 23.25 Jazzowe rytmy.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.50 Mikrorecital duet „Paul i Paula”; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Jeżdżący” — 8 odc. pow.; 9.10 Parada orkiestry; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Marianna Wróblewska i Rama 111; 10 K. Szymanowski — Wariacje b-moll na fortepian op. 3 — gra L. Grychotłówna; 10.35 Puncie i piszczałki — rep.; 10.55 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabić drożdża” — 5 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na oświeśnieniu antenie; 15 Włamywacze w mercedesach — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 N + T — czyli nowoczesność i technika;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 26 I 1972 Nr 21 (9683)

Czempin gospodarny

Aktywnie — znaczy społecznie

Czempin leży na ruchliwej trasie z Poznania do Wrocławia. Położenie to sprawiło, że jest on dziś jednym z miast satelitarnych Poznania i Kościana, spełniając rolę punktu noclegowego pracowników dojeżdżających do wielkich zakładów przemysłowych tych centrów. Wobec braku na miejscu warunków dla rozwoju przemysłu, który jest dziś głównym motorem aktywizacji wielu wielkopolskich miast, Czempin nie ma właściwie większych szans na dalszy rozwój. Nie znaczy to wcale, że nie tu się nie zmienia, ale hasło aktywizacji równa się tu przede wszystkim społecznemu zaangażowaniu mieszkańców.

Pewnym wyrazem tego jest wynik dorocznego konkursu czystości miast o tytuł „Mistrza gospodarności”. Nie ma jeszcze wyników, lecz czempin

nianie sporządzili już bilans swojej pracy. — Wartość jej — mówi przewodniczący Prezydium MRN Ludwik Ratajczak — wynosi 3 mln. 294 zł. Składa się na to wysiłek mieszkańców, włożony w podnoszenie estetyki swoich domów, wymierzony sumą 1 mln. 65 tys. zł oraz wkład zakładów pracy. Na „głowę” mieszkańcy pada to po 941,20 zł, więc suma duża. Ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

KOŃ PRZY STACJI BENZYNOWEJ

Na rampie kolejowej stoi pociąg załadowany materiałami na budowę dróg. W pierwszej kolejności zostaną one wykorzystane do przebudowy rynku — informuje przewodniczący. Dziś do centralnej miejscowości Czempina jest brzydkie. Obok niewielkiej stacji benzynowej — konne wozy sąsiadują z samochodami dostawczymi i osobowymi. Nawierzchnia także raczej dostosowana do konnych podróży. Tu, kosztów 2 mln. zł, nastąpią zmiany. Będzie położony dywanik bitumiczny, powstaną parkingi, zieleni, prawdziwie nowoczesna stacja obsługi samochodów. Znikną traktory i wozy konne. Przystanek PKS, znajdujący się do tej pory w rynku zostanie przeniesiony w pobliże nowego dworca kolejowego, zapewniając oczekującym podróżnym korzystanie z poczekalni i bufetu. Pozostanie jedynie przystanek na żądanie.

Nowe nawierzchnie otrzymają również gwiazdki rochodzące się od rynku ulice: 24 stycznia, Długa, Kościelna i pl. Gen. Świerczewskiego. Czempin otrzyma także wkrótce wodociąg. W tym roku ukończył się społeczny komitet budowy. A co poprawi się w życiu mieszkańców?

Przewodniczący opowiada o rozwiązywaniu własnych problemów mieszkaniowych. Miejscowa spółdzielnia mieszkaniowa połączona z budującą w Kościanie. Tam też otrzyma swoje oczekiwane M-3, 36 czempinskich rodzin. Czy oznacza to więc zmniejszenie się liczby mieszkańców i emigrację do Kościana? Nie podobnego. Według przewidywań, liczba mieszkańców Czempina wzrośnie do 1980 roku o 500 osób. Będzie to realne, dzięki planowanej budowie kilku bloków mieszkalnych w następnych latach, w wyniku

Ludzie handlu

MIECZYSLAW ŚLIWIŃSKI



Jest kierownikiem sklepu tekstylnego MHD nr 7 w Grodzku. Rok bieżący to 22 rok pracy w handlu społecznym — niemal od początku na stanowisku kierownika, a od 18 lat w tym samym sklepie. Toteż znają go klienci, lubią za obowiązkowość, uczynność, dobrą obsługę, chętnie u niego kupują. Wrazem tego są wysokie obroty uzyskiwane przez zespół p. Śliwińskiego: w roku ubiegłym wykonał on 111,8 procent planu.

Żałoga bowiem zawsze ma co sprzedawać i wie jak. Tę umiejętność kierownik sklepu przekazuje teraz kolejnym trzem uczniom zawodu handlowca. Lubiany przez kolegów pełni funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej. Zawodowe świadectwo natomiast daje mu srebrną odznakę „Wzorowego Sprzedawcy”.

MARIA SZCZEPIŃSKA

Zaczynała jak wielu ludzi handlu — od stano wiska szeregowe go sprzedawcy. Szybko jednak rosły jej umiejętności i w ślad — także jej obowiązki. Była wkrótce zastępcą kierownika, od sześciu lat kieruje samodzielnie sklepem mięsny MHD w Lesznie.

Sumienna, znająca swój zawód i trudną branżę i teraz pogłębia swe kwalifikacje. Znana w środowisku i dobrze przez wszystkich oceniana, uzyskała srebrną odznakę „Wzorowego Sprzedawcy”.

15.50 Duet, tercety, kwartety; 16.15 Klub Starej Płyty; 16.30 Piosenki z „perskim okiem”; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jeżdżący” — 9 odc. pow.; 17.40 Przebieg za przbojem; 18.10 Herbata przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dzw.: „Ogniem i mieczem”; 19.30 Blues po polsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje muzyczne — Miłkowski twórcy światła; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Wspaniała dziewczyna” — słuch.; 21.13 Rytm i piosenka; 21.30 Studio pod Minierą; 21.50 Opera tygodnia — W. A. Mozart; „Unwrażdzenie w Seraju”; 22.08 Gwiazda siemmu wieczorów — Cat Stevens; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Saretok; 23.05 Muzyka noc; 23.50 Na dobranoc śpiewa Ewa Demarczyk.

WIADOMOSCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

SRODA — PROGRAM I: 9-9.30 — Dla szkół — Chemia kl. VIII — „Odkrywamy świat atomów”; 10-11.30 — Z serii „Sześć żon Henryka VIII” — odc. IV „Anna de Cleves”; 13.40 — „Wybieramy zawod”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy — „Przedmiot geometrii” oraz „Punkty, proste, odcinki”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych w dzw. — „Galeria na medal”; „Kino z komentarzem”; „Zniewa na antypodach” — film; 17.30 — „Kierunki działania”; 18 — „Sywetki

Ze Śremskiego

Wysokie odznaczenia dla PPR-owców i powstańców

Z okazji 27 rocznicy wyzwolenia miasta i powiatu śremskiego oraz 53 rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbyła się w Śremie uroczysta akademia, w czasie której I sekretarz KP PPR — Marian Do-

X Muzy” — Ryszarda Hanin; 18.25 — „Wielkopolska roku”; 18.45 — Z cyklu: „Mieszkaniowcy progi”; „Nowe zasady”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Sześć żon Henryka VIII” IV odc. filmu prod. anielskiej pt. „Anna de Cleves”; 21.35 — „Światowid”; 22.05 — PKF; 22.15 — Dziennik TV — i wiadomości sportowe; 22.40-23.45 — Politechnika TV — (powt.).

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — „Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych” (X); 18.55 — 11.30 — Dla szkół — Język polski kl. III — J. Słowacki; 12.45-13.15 — Dla szkół — Język polski kl. I — IV licealne „Poezja bohaterstwa”; 13.50-14.20 — Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja zbioru ziemniaków na sianozie; 14.35-15.05 — Mechanizacja rolnictwa cz. II; 15.20-16.25 — Politechnika TV — Geometria wykresna I rok — „Przebiegi rozwoju powłok wewnętrznych i stożkowych” oraz „Przenikanie powierzchni”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w programie filmy z serii: „Nad zatoką” odc. V i VI; 17.50 — „Czy wypadek można przewidzieć” z cyklu „Polak pracuje”; 18.25 — „Korzenie ziemi”; 18.45 — Dialogi historyczne; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypomnijmy, radymy; 20.10 — Teatr Sensacji — Jerzy Janicki — „Trzeci urodziny” — trzeci odcinek z serii — „Umarłem aby żyć”; 21.40 — Refleksje; 22.10 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.35-23.40 — Politechnika TV (powt.).

W Szamotulskiej Wytwórni Pasz

Żałoga którą stać na ryzyko

Wytwórnia Pasz istnieje w Szamotulach 10 lat. Dostarcza rolnictwu tysiące ton mieszanek treściwych dla trzody chlewnej, bydła i hodowli drobiu. W ub. roku wyprodukowała 65 tys. ton mieszanek o wysokiej jakości, wykonując tym samym w stu procentach zadania planowe.

Z okazji VI Zjazdu partii podjęto zobowiązania wykonania 3 tys. ton mieszanek paszowych ponad plan. Zrealizowano to z nadwyżką, dając ponad 12 mln. zł dodatkowego zysku.

Dwa lata temu średnia płaca pracownika fizycznego w Wytwórni wynosiła 25 tys. zł rocznie; w roku ubiegłym — już 28 tysięcy złotych. Zostały ustalone konkretne zadania dla wszystkich stanowisk roboczych dla realizacji uchwały VI Zjazdu. Żałoga zobowiązała się w tym roku wykonać ponad plan 2 tys. ton mieszanek. Nie przeraża ich takie „ryzyko” mimo, że planuje się w zakładzie bieżący remont maszyn i urządzeń, które przez dłuższy czas będą musiały być wyłączone z produkcji.

Dużą uwagę zwraca się też na jakość produktu. Zakłada się, że z Wytwórni nie wyjdzie żadna partia produktu o złej jakości. Zakład jest w pełni przygotowany do wykonywania dokładnych analiz mieszanek, dysponując własnym laboratorium, należącym do najnowocześniejszych w województwie poznańskim.

Systematycznie polepszają

się też warunki socjalno — bytowe żałogi. Odnowiono urządzenia, przeznaczone na szatnię i umywalnię, urządzono jadalnię, gdzie wydaje się dziennie 90 porcji posiłków regeneracyjnych, zamierza się przygotować szatnię wraz z szafkami na odzież.

Atmosfera do pracy jest w zakładzie dobra. Dopracowano się doświadczoną kadry, znacznie zmniejszyła się jej płynność. Żałoga jest stabilna i — według oceny kierownika Ludwika Starzonka — zaczyna się w Wytwórni dobry okres do realizacji wszystkich zadań produkcyjnych. Przy pakowaniu wyrobów gotowych i na stanowiskach zasympawczy pracują Bolesław i Walentyna Przybyłowie, Marta Sucharska, Krystyna Piechowiak, Maria Walczak i Maria Szufiak, Bronisława Sadowska, Teresa Dziadzin, Bronisław Boruszek oraz mistrz receptury Józef Rajs. Wykonują oni najcięższą pracę, a swoją rzetelnością zasłużyli na wysokie uznanie.

Utrapieniem zakładu jest brak części zamiennych do granulatorów i nekarek. Gdyby składane od kilku miesięcy monity do zjednoczenia „Bacutit” w Warszawie zostały wysłuchane i części przyszłe, można by myśleć o jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy wszystkich działów.

MARIAN RÓŻAŃSKI

Z Leszna

Wieczór przy świecach

Leszczyński Klub ZZK wspólnie z organizacją ZMS-owską Węzła PKP zorganizował pożyteczną i atrakcyjną imprezę pod nazwą „Wieczór przy świecach”. Jej celem było zapewnienie młodzieży go-dziwej i kulturalnej rozrywki po pracy. Impreza spełniła zadanie, budząc duże zainteresowanie młodzieży obojga pici.

Młodzi najpierw wysłuchali interesującego opowiadania dr Ryszarda Laskowskiego na temat życia i obyczajów Mongołów Czingis-Chana, następnie odbył się występ zespołu rozrywkowego Klubu ZZK „April” połączony z wieczorkiem tanecznym.

Dodać trzeba, że dr R. Laskowski wystąpił także z prelekcją na spotkaniu z członkami Kolejowego Klubu Seniora, działającego przy Klubie ZZK. (r)

UWAGA DZIECI: ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

UCHWAŁA VI ZJAZDU PPR

ROZWÓJ KRAJU

W LATACH 1971 - 1975

ZWIEKSZENIE PRODUKCJI ROLNEJ

18-21 PROCENT

Również z okazji 30 rocznicy powstania PPR oraz 27 rocznicy wyzwolenia miasta i powiatu śremskiego w dniach 21 i 22 bm. w 102 wioskach powiatu śremskiego odbyły się prelekcje i spotkania z byłymi działaczami PPR

Pod pomnikiem wdzięczności na Placu 20 Października w Śremie oraz na płycie rozstrzelanych w 1939 r. złożono wieńce i wiązanek kwiatów.

(sf)